

## KARTA EWIDENCYJNA ZABYTKÓW ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

Nr

1828

1. Obiekt

KAMIENICA „CONCORDIA”

2. Czas powstania

1929/1930 r.  
odbudowana l. 40.XX w.

3. Miejscowość

WARSZAWA

11. Zdjęcia, rzut, sytuacja, orientacja

4. Adres

02 – 536 Warszawa  
ul Narbutta 17

nr ewidencyjny działki 80 z obrębu 1-01-11

dzielnicy Mokotów

nr księgi wieczystej

5. Przynależność administracyjna

województwo mazowieckie

powiat warszawski

dzielnica Mokotów

6. Poprzednie nazwy miejscowości

7. Przynależność administracyjna przed 01.01.1999

województwo warszawskie

dzielnica Mokotów

8. Właściciel i jego adres

Spółdzielnia Budowlano – Mieszkaniowa  
Concordia

ul. Narbutta 17

02 – 536 Warszawa

9. Użytkownik i jego adres

Spółdzielnia Budowlano – Mieszkaniowa  
„Concordia”

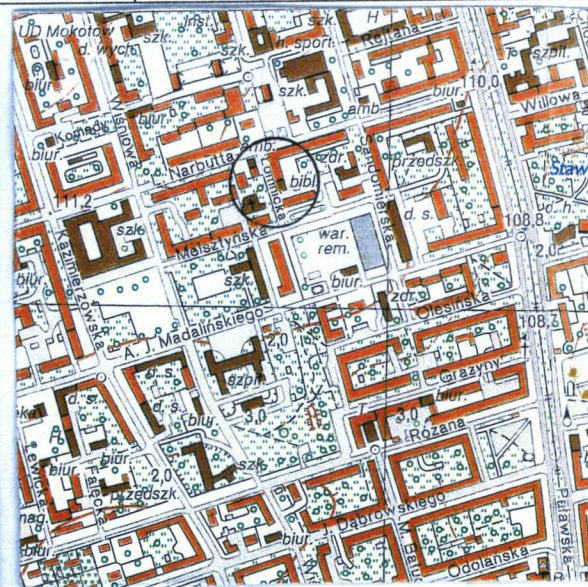
ul. Narbutta 17

02 – 536 Warszawa

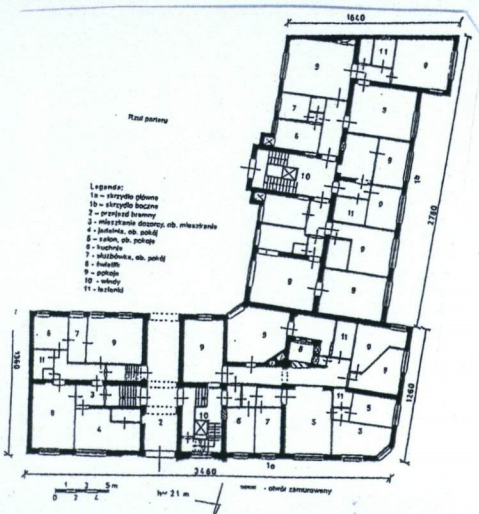
10. Rejestr zabytków



1. Widok ogólny od północnego – zachodu



Mokotów, skala 1:10 000



ul. Narbutta, skala 1:1000



**Na przełomie 1929 i 1930 r. Spółdzielnia Budowlano – Mieszkaniowa „Concordia”** wybudowała budynek mieszkalny przy ul. Narbutta 17. Akt erekcyjny wmurowano 6 kwietnia 1930 r., a poświęcenia dokonał ksiądz Karol Bliziński. Budynek zaprojektował inż. arch. Henryk Wąsowicz, a wybudowała łódzka firma Paweł Holc i Ska. Wśród założycieli SBM „Concordia” byli: Stanisław Szudek, Zygmunt Majewski, Franciszek Uczniak (później Sokoliński), Jerzy Łęczycki, Józef Królikiewicz, Franciszek Wilkoszewski, Karol Emil Lampe, Stanisław Chrostowski oraz Ludwik Sander, który kierował procesem inwestycyjnym.

**Arch. Jerzy Wąsowicz** zaprojektował kamienicę w stylu modernistycznym, wyposażył ją w jedną z pierwszych nowoczesnych instalacji gazowych, otwór do zsypu w każdej kuchni, zaprojektował okna francuskie. Jednocześnie pozostały tradycyjne osobne wejścia do kuchni.

**W kamienicy były 24 lokale**, o powierzchni ok. 200 m<sup>2</sup>, pokoje miały powierzchnię 30 m<sup>2</sup>, salony były nawet większe. Mieszkania były drogie, kosztowały około 50 tys. zł, właścicielami byli przeważnie wyżsi urzędnicy Banku Polskiego, wśród nich: I klatka: Marian Zarzycki, Jerzy Łęczycki, Jan Pruski, Ludwik Sander, Franciszek Wilkoszewski, Stanisław Szudek, Zygmunt Majewski, Kazimierz Kobylański (współwłaściciel firmy Gerlach) Konstanty Maurycy Wojtaszczyk, Władysław Jaszczołt (wojewoda wileński), Zdzisław Szebeko, Zofia Łowieniecka, dozorca Stefan Wiśniewski, II klatka: Państwo Zarzyccy, Leonard Trawiński, Franciszek Sokoliński, Jadwiga Pawłowicz, Stanisław Lewandowski, Julia Przesmycka, Małżeństwo Lampe, ? Szudek, Stanisław Chrostowski.

**Podczas okupacji** mieszkańcy nie zostali zmuszeni do opuszczenia kamienicy, dzięki celowemu pogarszaniu standardu oraz łapówkom, jedynie dokwaterowano dodatkowych mieszkańców do poszczególnych mieszkań.

c. d. na załączniku nr 1

**Kamienica „Concordia”** położona jest w północnej części dzielnicy Mokotów, na narożniku ulic Narbutta i św. Szczepana (dawniej Łomnickiej). Budynek usytuowany jest w zwartej zabudowie ulicy Narbutta, dominując nad kamienicami pierzei południowej ulicy. Od strony ul. św. Szczepana, w bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się budynki mieszkalne i użyteczności publicznej - położony po przeciwnej stronie ulicy kościół, sąsiadujące z kamienicą biblioteka i sklep. Od strony północno – wschodniej i południowo – zachodniej kamienica przylega do sąsiednich budynków. Działka ma plan trapezu zbliżonego do prostokąta o powierzchni 1436 m<sup>2</sup>, kamienica położona jest na jego północnym i zachodnim boku, po stronie wschodniej odgródzona murem z cegły, tynkowanym, po stronie południowej oddzielona od sąsiedniej posesji metalowym ogrodzeniem. Wejście prowadzi przez przejazd bramny od strony północnej na podwórze, na którym znajduje się ogródek. Chodnik prowadzi przez przejazd bramny do klatki w drugim skrzydle budynku i do śmietnika usytuowanego w narożniku południowo – wschodnim posesji. Pozostałą część podwórza zajmuje trawnik, z nasadzeniami drzew iglastych i krzewów, oddzielony żywopłotem. Główne skrzydło kamienicy położone jest wzdłuż ulicy Narbutta, oddzielone od niej parkingiem i chodnikiem, prostopadłe skrzydło boczne usytuowane jest wzdłuż ul. św. Szczepana (dawniej Łomnickiej).

#### **MATERIAŁ, KONSTRUKCJA, TECHNIKA**

##### **Ściany:**

**Skrzydło główne:** murowane z cegły na zaprawie cementowo – wapiennej. Ściany zewnętrzne i wewnętrzne tynkowane (zewnętrzne masa tynkarska baranek, wewnętrzne: gładź tynkowa, w pomieszczeniach sanitarnych płytki ceramiczne). Wtórny podział pomieszczeń: ściany kartonowo – gipsowe.

**Skrzydło boczne:** murowane z cegły na zaprawie cementowo – wapiennej. Ściany zewnętrzne i wewnętrzne tynkowane (zewnętrzne masa tynkarska baranek, wewnętrzne: gładź tynkowa, w pomieszczeniach sanitarnych płytki ceramiczne). Ściana zewnętrzna południowa – 2, 3, 4 i 5 piętra powiązana kotwami mocowanymi do belek stalowych. Wtórny podział pomieszczeń: ściany kartonowo – gipsowe.

##### **Sklepienia, stropy:**

Strop Kleina, sufity z fasetami.

##### **Wieżba dachowa:**

Drewniana, płatwiowo – kleszczowa, wsparta na dwóch rzędach słupów usztywnionych mieczami.

##### **Pokrycie dachu:**

Dach kryty blachą na odeskowaniu.

##### **Posadzki, podłogi:**

**Skrzydło główne:** Klatka schodowa: lastrico barwione w masie na kolor brunatnoczerwony i na parterze płytki ceramiczne, glazurowane brunatnoczerwone, przejazd bramny kostka („polbruk”), mieszkania: podłogi z desek i parkiety układane w jodełkę i kwadraty, pomieszczenia sanitarne i korytarze płytki ceramiczne. Piwnica: posadzka betonowa.

**Skrzydło boczne:** Klatka schodowa: lastrico barwione w masie na kolor brunatnoczerwony i na parterze płytki ceramiczne, glazurowane brunatnoczerwone, mieszkania: parkiety układane w jodełkę i kwadraty, pomieszczenia sanitarne płytki ceramiczne, glazurowane, oryginalne białe i jasnoniebieskie. Piwnica: posadzka betonowa.

##### **Schody:**

Murowane, z lastrico barwionego w masie na kolor brunatnoczerwony, z murowaną balustradą i z prostą, metalową poręczą.

**Skrzydło główne:** jednobiegowe na parterze, na wyższych kondygnacjach dwu- i trójbiegowe, łamane, powrotne, z duszą, w której umieszczony jest szyb windy. Do piwnicy murowane, dwubiegowe, łamane z metalową poręczą. Do dawnego mieszkania dozorca oraz do drugiej piwnicy murowane, jednobiegowe proste.

**Skrzydło boczne:** dwubiegowe łamane i powrotne, na strych zabiegowe, z duszą, w której umieszczony jest szyb windy. Do piwnicy murowane, jednobiegowe, proste, z metalową poręczą.

##### **Otwory drzwiowe i okienne :**

**Skrzydło główne:** prostokątne, otwory wejściowe w przejeździe bramnym zamknięte lukiem pełnym.

**Skrzydło boczne:** prostokątne.

c. d. na załączniku nr 1



14. Kubatura  ok. 19 770 m <sup>3</sup>	15. Powierzchnia użytkowa  ok. 4740 m <sup>2</sup>	16. Przeznaczenie pierwotne  mieszkalne	17. Użytkowanie obecne  mieszkalne i biura
18. Prace budowlane i konserwatorskie, ich przebieg i dokumentacja (po 1945 r.)  1971 r. - naprawa i izolacja tarasu na IV piętrze (lok. 10 C); remont tarasów, wymiana obróbek blacharskich i uszczelnienie izolacji przeciwwodnej; 1972 r. zamontowanie 2 okien w ścianie szczytowej (ogniowej) parter i piętro. 1973 r. zbitie i uzupełnienie odparowanych tynków w miejscach zacieków 1974 r. w budynku pojawiają się rysy i pęknięcia w ścianie szczytowej 1975 r. remont przewodów kominowych 1996 r. - wymiana okien w lokalach 20 i 8 A 1997 r. remont przewodów kominowych 1998 r. przeniesienie kurka gazowego na zewnątrz budynku, 1998 r. docieplenie ściany szczytowej południowej; 1999 r. - budowa parkingu przed posesją i wydzierżawienie go; 2004 r. - fundacja tablicy upamiętniającej mieszkańców, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, 2005 r. zabudowa balkonu – lokal 23; 2005 r. ocieplenie stropów 2005 r. wymiana poziomów instalacji;		19. Stan zachowania (fundamenty, ściany zewnętrzne, ściany wewnętrzne, sklepienia, stropy, konstrukcje dachowe, pokrycie dachu, wyposażenie i instalacje)  <b>Stan techniczny budynku:</b> - fundamenty – stan dobry - ściany zewnętrzne – widoczne zawilgocenia, ściana południowa skrzydła bocznego mocowana kotwami stalowymi, - ściany wewnętrzne – stan dobry, - sklepienia, stropy - stan dobry - konstrukcje dachowe - stan dobry - pokrycie dachu: stan dobry - wyposażenie i instalacje – stan dobry  <b>Substancja zabytkowa;</b> Bryła budynku zachowana bez przekształceń. Stolarka okienna w większości wymieniona, zachowane oryginalne kraty na parterze.  Stolarka drzwiowa częściowo zachowana lub naśladująca oryginalną.  Wnętrze: Układ wnętrz częściowo zachowany, w części mieszkań dokonano wtórnych podziałów na mniejsze pomieszczenia, w większości mieszkań zamurowano wejście kuchenne. Wyposażenie: zachowane częściowo elementy dawnego wyposażenia: kafelki w skrzydle bocznym, szafki kuchenne, zsypy, żaluzje,	
		20. Istniejące zagrożenia, najpilniejsze postulaty konserwatorskie  <b>Stan techniczny budynku:</b> Budynek w dobrym stanie technicznym, konieczne są jednak bieżące remonty.  <b>Substancja zabytkowa:</b> należy zachować istniejący kształt bryły i wystrój elewacji, przy ewentualnych remontach wnętrz należy zachować istniejące elementy wyposażenia (kafelki w skrzydle bocznym, szafki kuchenne, zsypy, żaluzje) i unikać dalszego przekształcania bądź rozdrobnienia wnętrza.	



<p>21. Akta archiwalne (rodzaj akt, numer i miejsce przechowywania)</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Dokumenty w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27;</li> <li>2. Księgi hipoteczna 32159 (dawniej 9036), Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa, Wydział Ksiąg Wieczystych, Al. Solidarności 58; Warszawa</li> <li>3. Akta miasta Warszawy, Akta nieruchomości, sygn.4202, Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, ul. Krzywe Koło 7, Warszawa</li> <li>4. Księga informacyjno – adresowa „Cała Warszawa”, 1930, Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, ul. Krzywe Koło 7, Warszawa</li> <li>5. Irena Scholl, Historia naszej kamienicy, maszynopis,</li> </ol>	<p>24. Uwagi różne</p>
<p>22. Bibliografia</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Urzykowski Tomasz, Pamiątkowa tablica przy Narbutta 17, 2004-09-01, Gazeta Wyborcza,</li> </ol>	<p>25. Opracowanie karty ewidencyjnej (data i podpis)</p> <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="width: 45%;"> <p>tekst</p> <p>plany, rysunki wrzesień 2009 r.</p> <p>zdjęcia fotograficzne</p> <p>miejsce przechowywania negatywów :</p> </div> <div style="width: 50%; vertical-align: top;"> <p>Lesława Ciach, lipiec - wrzesień 2009 r. (data i podpis)</p> <p>Lesława Ciach w oparciu o inwentaryzację obiektu, lipiec - (data i podpis)</p> <p>Lesława Ciach, lipiec - wrzesień 2009 r. (data i podpis)</p> <p style="color: red; font-weight: bold;"><i>Wykonano z funduszy Miasta Stołecznego Warszawy</i></p> <p>Stołeczny Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, ul. Foksał 11</p> <p style="text-align: center;"><i>Karta po wypełnieniu podlega ochronie na podstawie przepisów prawa autorskiego.</i></p> </div> </div>
<p>23. Źródła ikonograficzne (rodzaj, miejsce przechowywania)</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Dokumenty w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27;</li> <li>2. Mapa zasadnicza w skali 1: 500, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Aleje Jerozolimskie 28, 00-024 Warszawa,</li> <li>3. Mapa topograficzna Polski, Warszawa – Górny Mokotów, 1:10 000, Główny Geodeta Kraju, Warszawa 2002,</li> </ol>	<p>26. Adnotacje o inspekcjach, informacje o zmianach (daty, imiona i nazwiska wypełniających)</p> <hr/> <p>27. Załączniki</p> <p>14 wkładek</p> <p>załącznik nr 1 c.d. opisu, rzut parteru, załącznik nr 2 c.d. opisu, rzut piętra, załączniki nr 3-14 fotografie załącznik nr 15 plan sytuacyjny</p> <p>Irena Scholl, Historia naszej kamienicy, maszynopis,</p>



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>c. d. opisu (punkty 12 i 13), rzut parteru</b>
2. Dzielnica <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		

**c.d. punktu 12 (historia)**

**Spośród mieszkańców kamienicy w czasie wojny zginęło 12 osób:** w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu: Stanisław Chrostowski, Ludwik Grzeniewski, Stefan Lewandowski, Jan Pruski, Ludwik Sander, Franciszek Sokoliński, Czesława Szudek, Stefan Wiśniewski, Konstanty Wojtaszczyk (w większości pracownicy Banku Polskiego), podczas Powstania Warszawskiego: Stefan Jan Lewandowski, Tadeusz Łęczycki i Zbigniew Zieliński.

**Budynek w 1944 r., podczas Powstania Warszawskiego,** był schronieniem dla wielu mieszkańców. 17 sierpnia 1944 r. mieszkańcy otrzymali nakaz opuszczenia budynku, który wkrótce został spalony przez hitlerowców miotaczami ognia. Budynek jednak przetrwał, spłonęły tylko wnętrza mieszkań. **Po wojnie kamienica została odbudowana, pojawili się jednak tzw. dzicy lokatorzy,** co prowadziło do dalszej dewastacji lokali (każdy z pokoi adoptowany był na lokal mieszkalny dla całej rodziny, dębową klepkę zastępowano deskami itp.). **Lokatorzy zawiązali Spółdzielnię Administracyjno – Mieszkaniową Narbutta 17,** która w latach 1945 – 1964 była administratorem budynku. Jednak trwały starania ze strony dawnych właścicieli o reaktywowanie SBM „Concordia” i odzyskanie dawnych mieszkań. Działania podjęły wdowy: Szembeko, Grzeniewska, Łęczycka, Sokolińska oraz Leonard Trawiński i Marian Zarzycki. **W 1964 r. budynek przeszedł ponownie w administrację Spółdzielni Budowlano – Mieszkaniowej „Concordia”.** Rozpoczęto przenoszenie najemców.

**1 września 2004 r.** odsłonięto tablicę upamiętniającą poległych w czasie II wojny światowej mieszkańców kamienicy. **Dziś budynek zamieszkuje jest w większości przez dawnych właścicieli i ich potomków.**

**c.d. opisu (punkt 13)****Drzwi:**

**Skrzydło główne budynku:** zewnętrzne: drewniane, wtórne, półtora- i dwuskrzydłowe, ramowo – płycinowe, opierane dekoracją trój- i dziewięciopłycinową, z nadświetlem szklonym, zabezpieczonym kratą. Wrota wtórne, stalowe, dwuskrzydłowe, ażurowe, z nadświetlem, wypełnione PCB.

**Wewnętrzne:** Drewniane, ościeżynowe, jedno- i dwuskrzydłowe, ramowo – płycinowe, do mieszkań częściowo wtórne, naśladujące wyglądem oryginalne, opierane dekoracją trój- i czteropłycinową, na strych wtórne, opierane dekoracją ośmiopłycinową. W mieszkaniach drewniane, ościeżynowe, jedno-, półtora – i dwuskrzydłowe, ramowo-płycinowe, pełne i szklone, z dekoracją wielopłycinową. W piwnicy drewniane, jednoskrzydłowe, ramowo – płycinowe, opierane dekoracją dwu- i ośmiopłycinową, deskowo – listwowo zastrzałowe i metalowe, jednoskrzydłowe, pełne.

**Skrzydło boczne budynku:** Zewnętrzne: drewniane, wtórne, ramowo – płycinowe, półtoraskrzydłowe, opierane dekoracją dwunastopłycinową, o górnych płycinach szklonych.

**Okucia:** klamki mosiężne i szyldziki.

**Wewnętrzne:** drewniane, ościeżynowe, jedno i dwuskrzydłowe, ramowo – płycinowe, do mieszkań częściowo wtórne, naśladujące wyglądem oryginalne, trójpłycinowe, na strych wtórne, ośmiopłycinowe. W mieszkaniach drewniane, ościeżynowe, jedno-, półtora – i dwuskrzydłowe, ramowo-płycinowe, pełne i szklone, z dekoracją wielopłycinową. W piwnicy, drewniane, jednoskrzydłowe, ramowo – płycinowe, opierane dekoracją dwu- i ośmiopłycinową, deskowo – listwowo zastrzałowe i metalowe, jednoskrzydłowe, pełne. **Okucia:** klamki mosiężne i szyldziki.

**Okna:**

**Skrzydło główne budynku:** drewniane, częściowo wymienione na PCV. Okna od strony podwórza: skrzynkowe i zespolone, dwu-, trój- i czterodzielne ze szczeliną poziomą. Od strony ulicy skrzynkowe i zespolone, dwu-, trój- i czterodzielne ze szczeliną poziomą pierwotnie ze słupkiem oraz okna balkonowe, francuskie, dwu- i czterodzielne. Drewno malowane w kolorze białym. Okna współczesne drewniane i PCV, zespolone dwu, trój i czterodzielne. Okna parteru zabezpieczone kratą z motywem „rybiej łuski”. Okienka wychodzące na świetlik drewniane, skrzynkowe, jednoskrzydłowe, ze szczelinami krzyżowymi. Okienko do windy uchylne, drewniane ze szczelinami krzyżowymi. Częściowo na świetlik okna zastąpione przez luksfery. **Okucia:** zawiasy czopowe, zawiasy kątowe, mosiężne zakrętki.

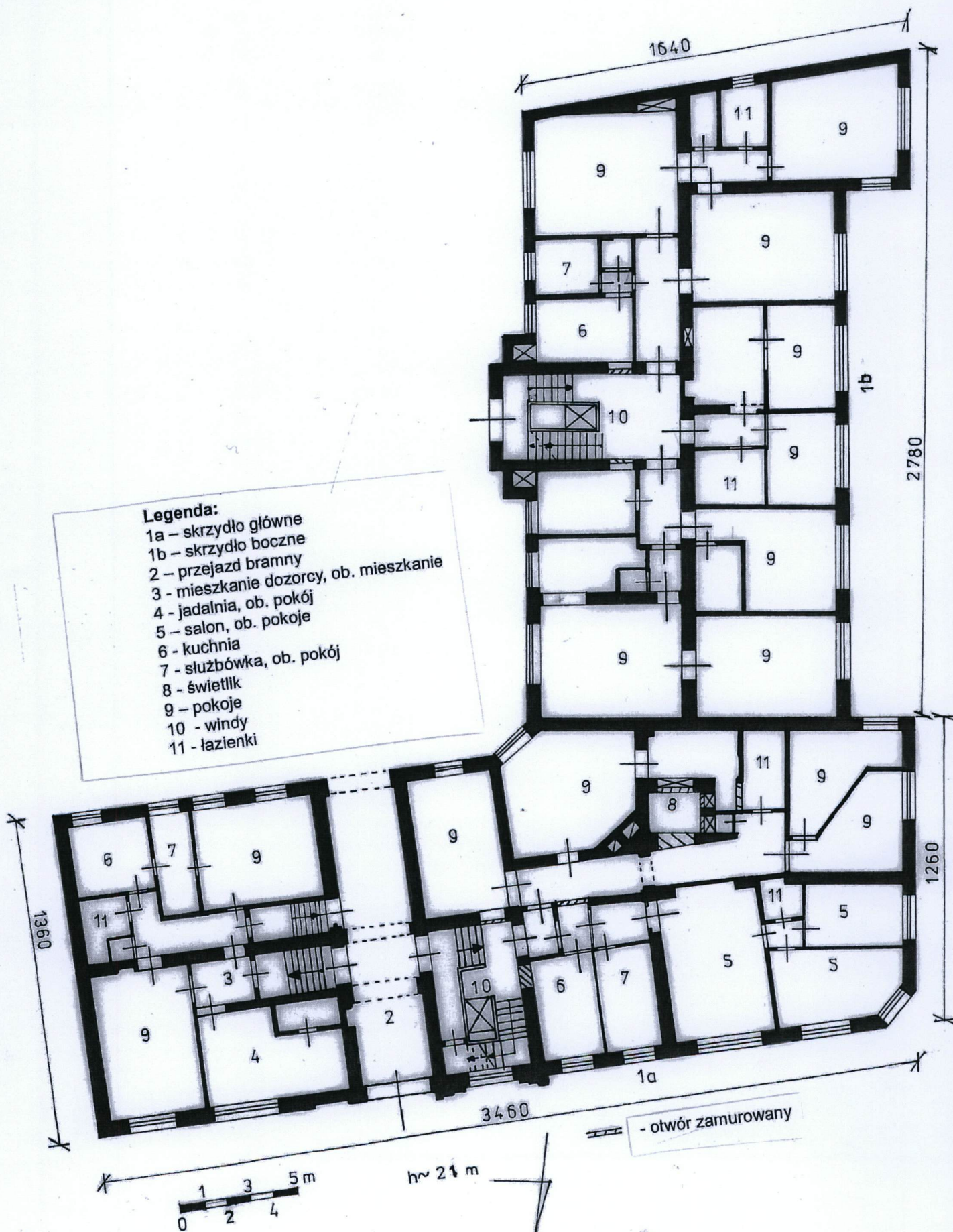
**Skrzydło boczne budynku:** drewniane, częściowo wymienione na PCV. Okna od strony podwórza: skrzynkowe, dwu-, trój- i czterodzielne ze szczeliną poziomą. Od strony ulicy skrzynkowe, dwu- i czterodzielne ze szczeliną poziomą oraz okna balkonowe, francuskie, czterodzielne. Drewno malowane w kolorze białym. Okna współczesne PCV zespolone dwu - i czterodzielne. Okna parteru zabezpieczone kratą z motywem „rybiej łuski”. Okienka wychodzące na świetlik drewniane, skrzynkowe, jednoskrzydłowe, ze szczelinami krzyżowymi. **Okucia:** zawiasy czopowe, zawiasy kątowe, mosiężne zakrętki.

L. Ciach



**Legenda:**

- 1a – skrzydło główne
- 1b – skrzydło boczne
- 2 – przejazd bramny
- 3 – mieszkanie dozorczy, ob. mieszkanie
- 4 – jadalnia, ob. pokój
- 5 – salon, ob. pokoje
- 6 – kuchnia
- 7 – słuźbówka, ob. pokój
- 8 – świetlik
- 9 – pokoje
- 10 – windy
- 11 – łazienki



Rzut parteru



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>c. d. opisu (punkt 13) rzut 1 piętra</b>
2. Dzielnica <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		

**c.d. punktu 13 (opis)**

**RZUT:** Budynek na planie litery L, złożony z dwóch skrzydeł, ustawionych prostopadle. Skrzydło główne, północne o niewyodrębnionym układzie traktów, z przejazdem bramnym, z którego wejścia na klatkę schodową oraz do mieszkania dozorczy i do piwnicy. Skrzydło boczne zachodnie dwutraktowe, z wejściem od podwórza i klatką schodową na osi.

**BRYŁA:** Zwarta, Budynek pięciopiętrowy, podpiwniczony z użytkowym poddaszem, kryty dachem dwuspadowym. Dominującym akcentem górnych kondygnacji są tarasy na całej długości budynku.

**ELEWACJE:**

Ceglane, tynkowane, posadowione na niskim cokole, parter oddzielony od piętra prostym gzymsem. Podział wertykalny prostymi lizenami. Osie pięter wydzielone prostymi lizenami, pomiędzy którymi rozmieszczone symetrycznie otwory okienne i drzwiowe.

**Skrzydło główne:**

**Elewacja frontowa (północna):** dziewięcioosiowa, z trójuskokowym pseudoryzalitem na osi, ze zwieńczeniem horyzontalnym prostą balustradą tarasu na całej szerokości budynku. W drugiej osi od skraju budynku, po obu jego stronach balkony. W przyziemiu, w czwartej osi od wschodu wrota, prowadzące do przejazdu bramnego.

**Elewacja zachodnia:** Dwuosiowa, ze zwieńczeniem horyzontalnym prostą balustradą tarasu.

**Elewacja południowa:** pięcioosiowa. Z przejazdem bramnym w drugiej osi, nad nim oraz w osi czwartej podwójny rząd okien. W osi czwartej balkony.

**Skrzydło boczne:**

**Elewacja zachodnia** pięcioosiowa, od południa z prostokątnym ryzalitem jednoosiowym. Balkony w osiach trzeciej i piątej.

**Elewacja wschodnia:** pięcioosiowa z uskokowym ryzalitem na osi, prowadzącym do klatki schodowej. Druga i czwarta oś zdwojone, mieszczące dwa rzędy okien. W skrajnej osi północnej balkony.

**Elewacja południowa:** w dolnej części przestłonięta sąsiednim budynkiem, w górnej partii z uskokowym szczytem i niewielkimi, pojedynczymi oknami.

**WNĘTRZE:**

Wejścia do mieszkań prowadzą z klatek schodowych na korytarz i do kuchni. Klatka schodowa wyposażona jest w windę. W mieszkaniach, obok każdej z kuchni znajdowała się tzw. służbówka. W mieszkaniach znajdowały się duże pokoje (ok. 30 m<sup>2</sup>), w tym m. in. salony (ok. 60 m<sup>2</sup>) i jadalnie, z korytarza w mieszkaniu ponadto prowadziło wejście do kuchni, ubikacji i łazienki. W części pomieszczeń zachowały się żaluzje, kafelki w kuchni i łazience, szafki kuchenne. Obecnie częściowo podzielone na mniejsze pomieszczenia.

**Skrzydło główne:** Z przejazdem bramnym, z którego prowadziło wejście do mieszkania dozorczy i piwnicy po stronie wschodniej oraz klatki schodowej z windą po stronie zachodniej. Ze świetlikiem w części zachodniej.

**Skrzydło boczne:** dwutraktowe, z klatką schodową na osi, z której wejścia do mieszkań.

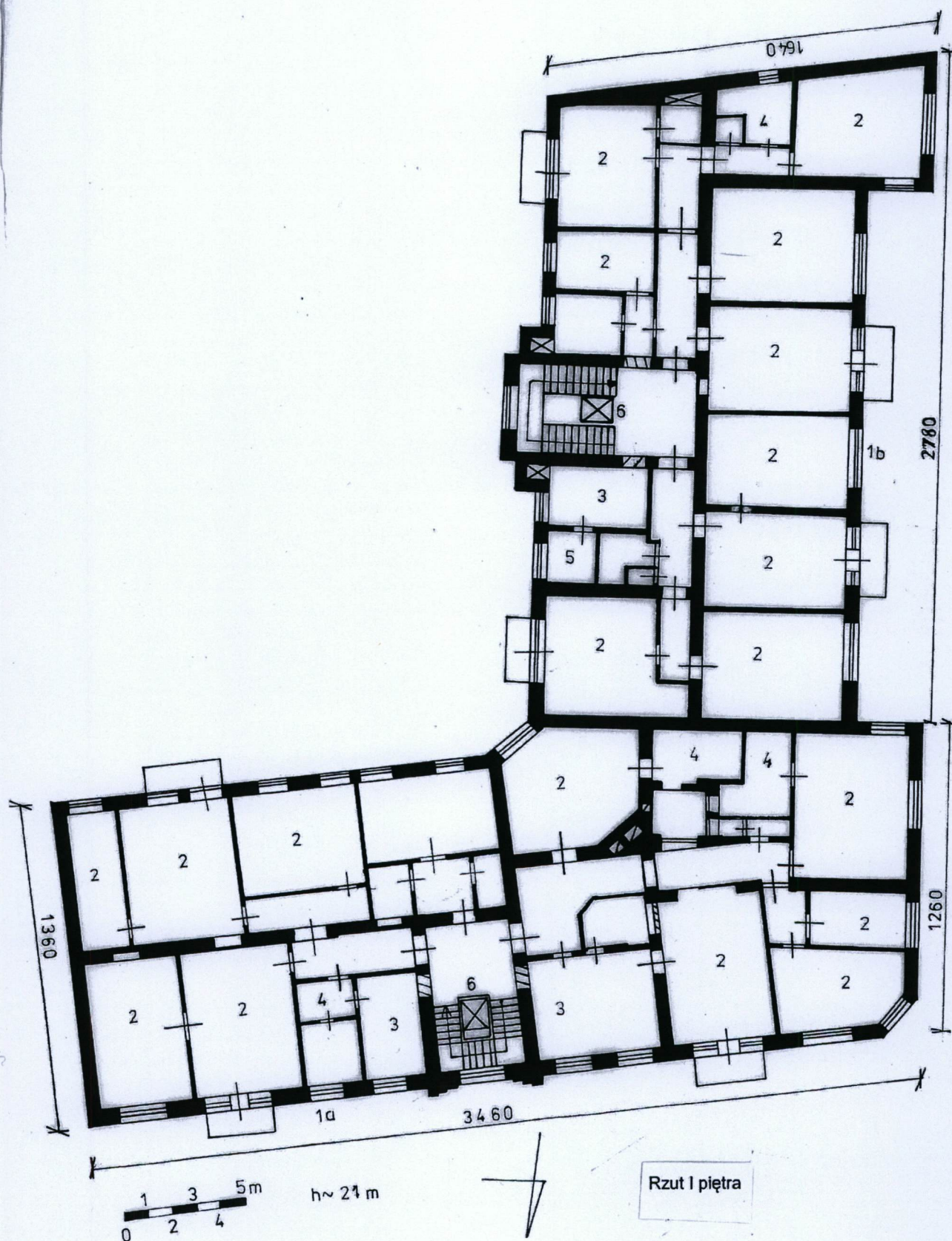
**WYPOSAŻENIE:**

Szyb windy, szafki kuchenne, żeliwne kaloryfery, sufity z fasetami, żaluzje drewniane malowane na biało, stolarka okienna i drzwiowa, kraty w oknach.

**Skrzydło boczne:** ceramiczne płytki, glazurowane, białe i jasnoniebieskie w kuchni i w łazience, na sufitach sztukaterie.

**INSTALACJE:** co., kanalizacja, gazowa, elektryczna, odgromowa.







1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



2. Skrzydło główne, elewacja północna.



3. Skrzydło główne, elewacja północna, pseudoryzalit.





4. Skrzydło główne, ścięty narożnik północno - zachodni.



5. Skrzydło główne, elewacja zachodnia.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



6. Skrzydło główne, elewacja południowa.



7. Elewacja zachodnia. Widok ogólny od północnego - zachodu.





8. Skrzydło boczne, elewacja zachodnia.



9. Skrzydło boczne, elewacja południowa.



10. Skrzydło boczne, elewacja południowa.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



11. Skrzydło boczne, elewacja wschodnia.



12. Skrzydło boczne, ryzalit w elewacji wschodniej.





13. Skrzydło boczne, elewacja wschodnia.



14. Skrzydło boczne, elewacja wschodnia



15. Skrzydło boczne, elewacja wschodnia.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



16. Skrzydło boczne, elewacja wschodnia.



17. Skrzydło boczne, ryzalit w elewacji wschodniej.



18. Ogródek wewnętrzny z widokiem na ścięgny narożnik budynku.





19. Dach.



21. Okno.



20. Ogródek wewnętrzny.



22. Okno.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



23. Okno i balustrada balkonu.



24. Okno parteru, zabezpieczone kratą.





25. Okno.



26. Okno.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



28. Okno.



29. Przejazd bramny.





29. Drzwi na klatkę schodową.



30. Drzwi na klatkę schodową.



31. Drzwi do mieszkania.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



32. Drzwi do mieszkania.



33. Drzwi.

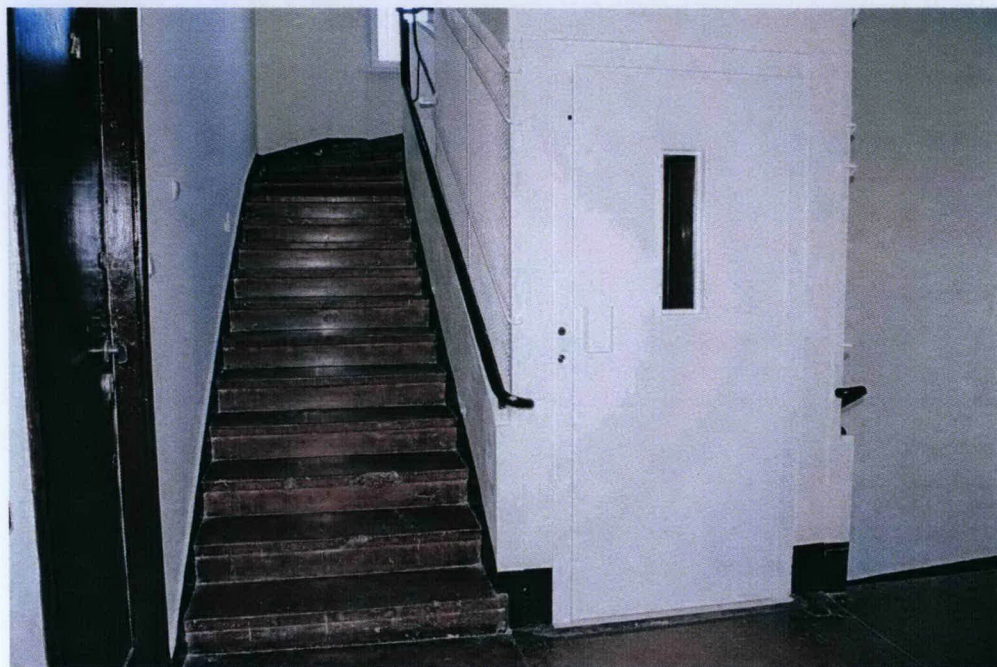


34. Drzwi do mieszkania.





35. Drzwi do mieszkania.



36. Klatka schodowa ze schodami i z windą.



37. Klatka schodowa ze schodami i z windą.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



38. Winda

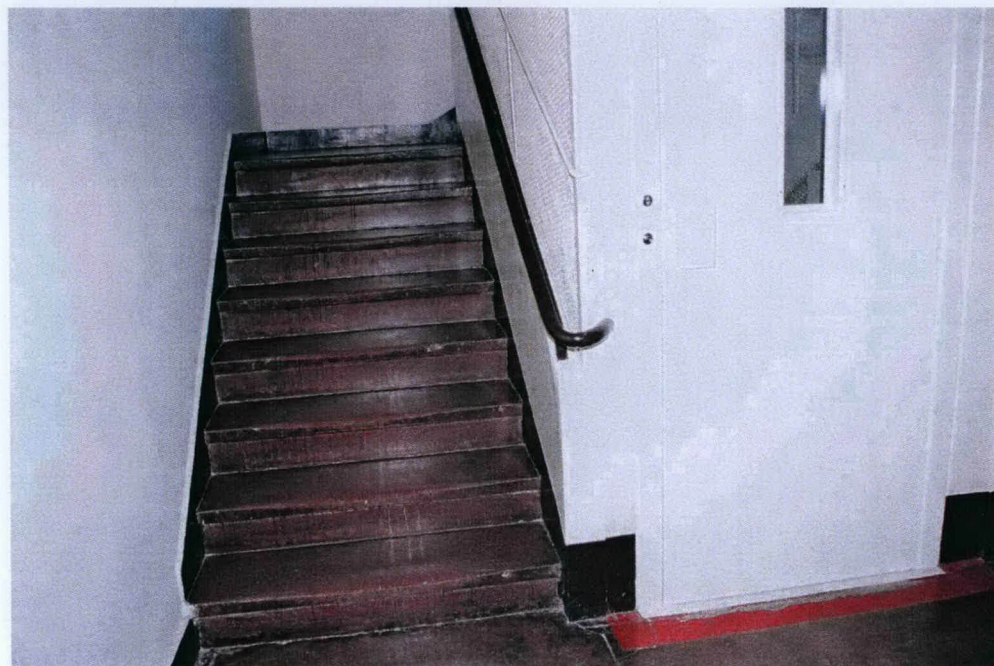


39. Schody w skrzydle bocznym.





40. Schody



41. Schody.



42. Więźba dachowa.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



43. Więźba dachowa.



44. Wnętrze, pokój.





45. Wnętrze, pokój.



46. Wnętrze, kuchnia, na ścianie oryginalne płytki ceramiczne.



47. Wnętrze, pokój.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



48. Wnętrze, łazienka.



49. Drzwi w mieszkaniu.



50. Drzwi w mieszkaniu

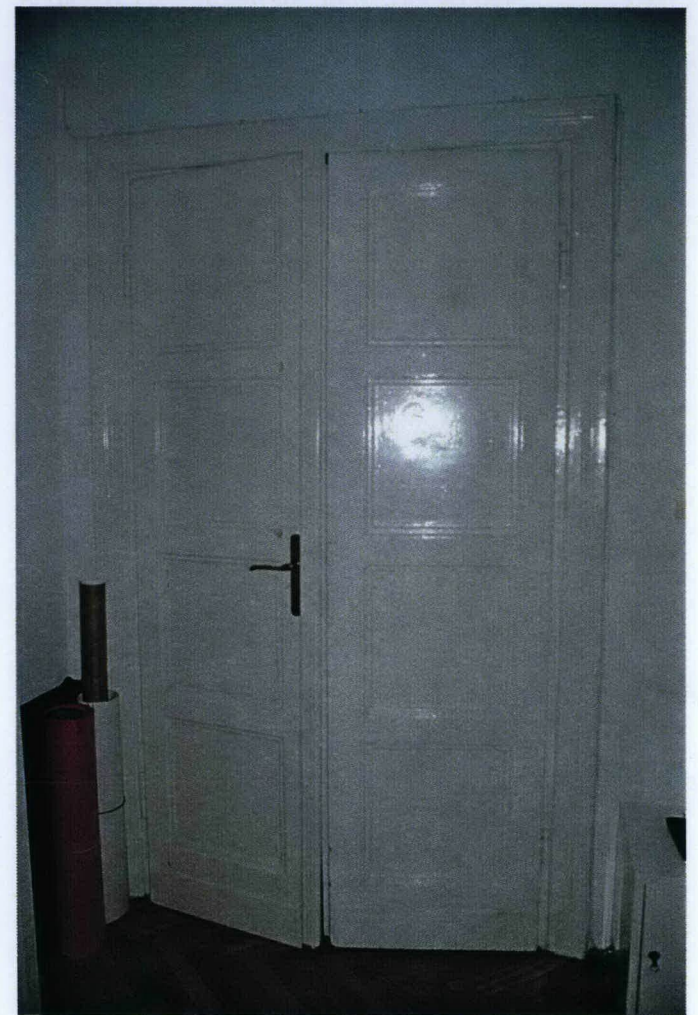




51. Drzwi w mieszkaniu



52. Drzwi w mieszkaniu.



53. Drzwi w mieszkaniu.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		

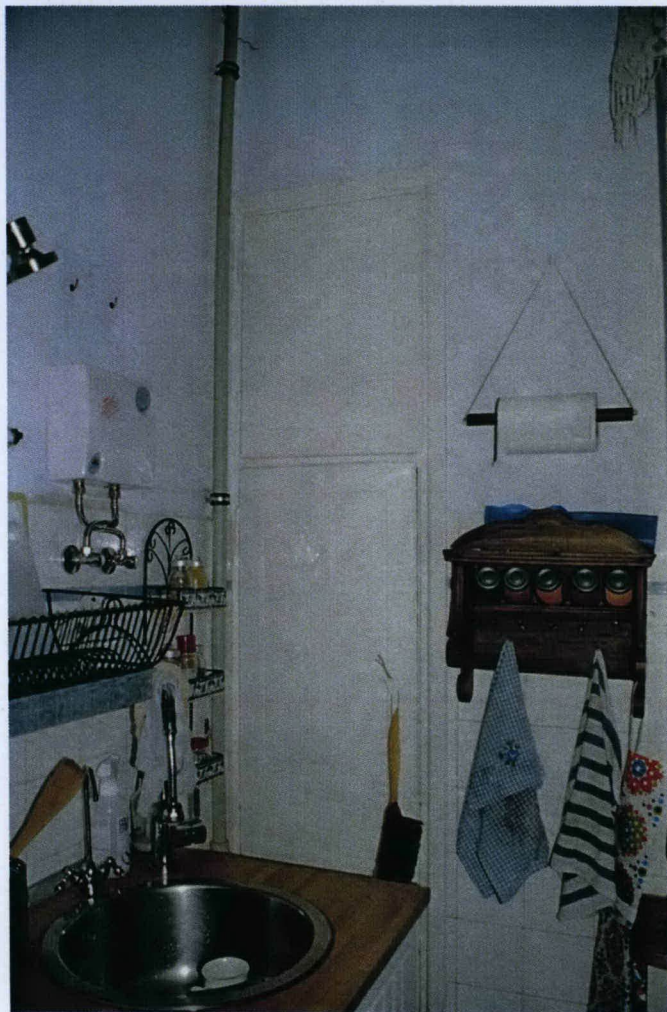


54. Wnętrze, parkiet.



55. Wnętrze, rolety.





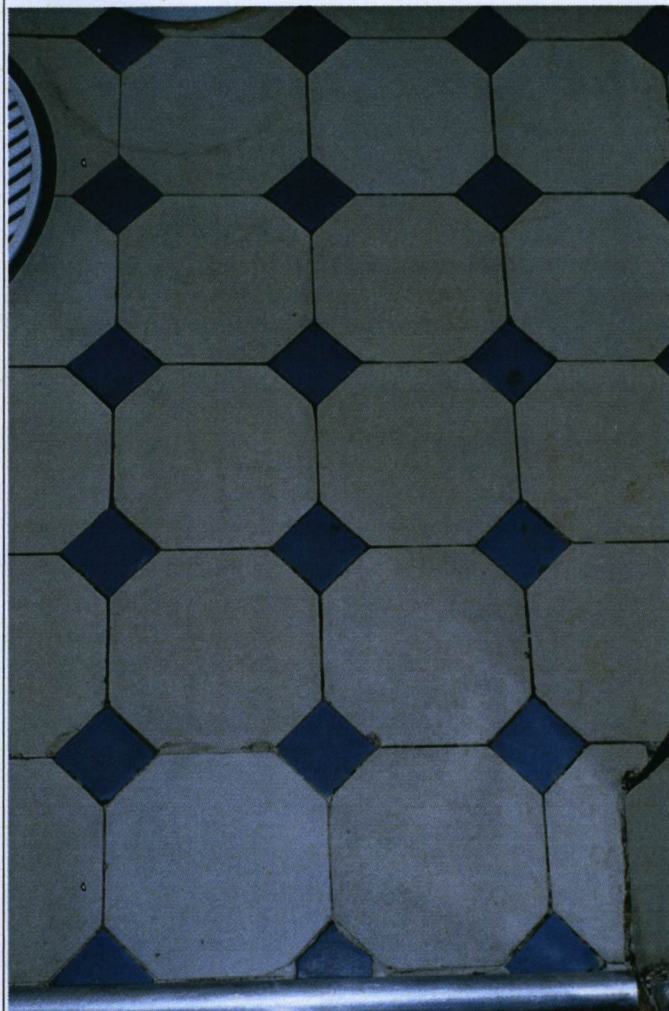
56. Wnętrze, kuchnia.



57. Wnętrze, kuchnia, tzw „zimna szafka” pod oknem.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>FOTOGRAFIE</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



58. Wnętrze, łazienka, oryginalne płytki ceramiczne.



59. Schody do piwnicy



60. Schody do piwnicy.

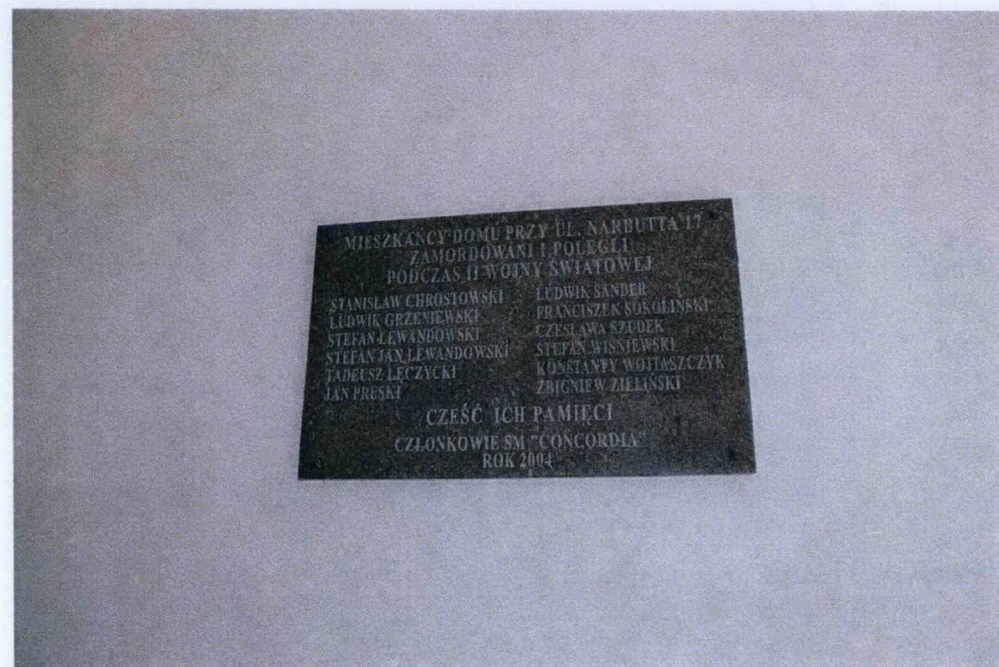
Wkładkę założył: (data i podpis) Lesława Ciach, lipiec-wrzesień 2009 r.

*L. Ciach*





61. Świetlik.



62. Tablica upamiętniająca poległych w czasie wojny mieszkańców kamienicy.



1. Miejscowość <b>WARSZAWA</b>	5. Obiekt (nazwa jak w karcie) oraz adres  <b>KAMIENICA „CONCORDIA”, ul. Narbutta 17</b>	6. Zawartość wkładki  <b>PLAN SYTUACYJNY</b>
2. Gmina <b>MOKOTÓW</b>		
3. Powiat <b>warszawski</b>		
4. Województwo <b>mazowieckie</b>		



Plan sytuacyjny, skala 1:500



## Historia naszej kamienicy

Historia naszej kamienicy rozpoczyna się od wmurowania aktu erekcyjnego, w którym zapisano: "Działo się dnia 6 kwietnia roku Pańskiego 1930 w mieście stołecznym Warszawie za czasów sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez prof. Ignacego Mościckiego. Przy ul. Narbutta No 17 (róg Łomnickiej) położono i poświęcono kamień węgielny pod gmach spółdzielni mieszkaniowej "Concordia" budowany wg. projektu inż. arch. Henryka Wąsowicza przez firmę Paweł Holc i Ska. Poświęcenia dokonał w obecności władz Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawicieli Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy, zaproszonych gości i członków spółdzielni ksiądz Karol Bliziński. Akt ten został na wieczną rzecz pamiątkę sporządzony i przez obecnych podpisany". Kamień węgielny pod dom, jako przedstawicielka spółdzielczej młodzieży, kładła nastoletnia Vera Lampe, córka Karola Emila Lampe.

Nie wszystkie podpisy założycieli spółdzielni są czytelne, ale z pewnością wśród jej "ojców" byli: Stanisław Szudek, Zygmunt Majewski, Franciszek Uczniak (później Sokoliński), Jerzy Łęczycki, Józef Królikiewicz, Franciszek Wilkoszewski (przez małych mieszkańców kamienicy zwany wujciem), Karol Emil Lampe, Stanisław Chrostowski (był ojcem chrzestnym Teresy Sokolińskiej, córki Franciszka) oraz Ludwik Sander. Ten ostatni, jako naczelnik wydziału administracyjnego Banku Polskiego, kierował całym procesem inwestycyjnym. Starannie dobierano wykonawców przedsięwzięcia. Autor projektu, inż. arch. Henryk Wąsowicz zyskał sławę już wcześniej, kierując rekonstrukcją katedry wileńskiej. Był modernistą, co znalazło odbicie nie tylko w kształcie architektonicznym kamienicy. W elewacji pojawiły się t. zw. weneckie okna, w owych czasach jeszcze rzadko stosowane. W "Concordii" założona została jedna z pierwszych, tak nowoczesnych instalacji gazowych, że zrezygnowano całkowicie z kuchni węglowych. Rzadko kto odważał się wówczas na tak nowatorskie rozwiązania w dziedzinie technologii przygotowywania posiłków! Zaś w każdej kuchni był otwór prowadzący do zsypu na śmieci, szczelnie zamykany żeliwnymi, pomalowanymi na srebrno drzwiczkami, a jego ściany pokryto ceramiczną wykładziną. Zsypy były w latach trzydziestych - dosłownie - na ustach wszystkich: śpiewano o nich piosenki... Podczas okupacji pełniły rolę alarmowych sygnalizatorów. Gdy w budynku pojawiali się Niemcy, pierwszy, kto ich spostrzegł, walił w drzwiczki zsypu i wówczas mieszkańcy udawali, że ich nie ma w domu. Zsypy na śmieci służyły również do przechowywania ulotek: wieszano się paczkę na sznurku, obok były przygotowane nożyczki i w razie nadejścia Niemców, tuż przed otwarciem drzwi, przecinało się sznurek. Architekt wprowadzał nowoczesne urządzenia, ale zachowywał to, co się sprawdzało w starych kamienicach, m.in. osobne wejście do kuchni bezpośrednio z klatki schodowej. Przyszli użytkownicy mieszkań mieli wpływ na ich wyposażenie. Zwykle życzyli sobie, aby w korytarzach, nad drzwiami do pokoi, lub w części gospodarczej znajdowały się antresole. Służyły niekiedy dziwnym celom. Np. podczas okupacji tancerka, Danuta Kwapiszewska, aby przeczekać "wizytę" Niemców wskakiwała do antresoli i zwinięta w kłębek przeczekiwała, aż sobie pójdą. Gdy było na to za późno, matka wpychała ją do kredensu. Jak widać, koncepcja projektowa budynku zdała wspaniale egzamin we wszelkich okolicznościach...

Prowadzący budowę "Concordii" wybrali łódzką firmę Pawła Holca dlatego, że zaproponowała zdecydowanie konkurencyjną cenę budowy w stosunku do cen firm warszawskich. O jakości robót budowlanych najlepiej świadczy wojenna historia kamienicy. Mury i klatki schodowe przetrwały, choć podczas Powstania Warszawskiego Niemcy palili dom miotaczami ognia. Spłonęły tylko wnętrza mieszkań, i to nie całkiem, zaś część instalacji funkcjonuje do dziś. Niektórzy posiadacze starych kaloryferów wcale nie zamierzają ich wymieniać, a część spośród tych, którzy to zrobili, żałuje.



W kamienicy znajdowały się 24 duże lokale, niekiedy o powierzchni ok. 200 m kw. Przeciętny pokój liczył ok. 30 m kw. Ceny mieszkań były więc wysokie. Np. lokal 186-metrowy kosztował 50 tys. zł. W owych czasach za taką kwotę można było na dalekim Mokotowie wybudować lub kupić elegancką willę z ogrodem. Właścicielami mieszkań byli więc przede wszystkim wyżsi urzędnicy Banku Polskiego (głównie prawnicy), którym Bank Gospodarstwa Krajowego chętnie udzielał kredytu. Większość spłacała go jeszcze przed wojną. Ale nie tylko pracownicy BP byli mieszkańcami kamienicy.

A oto właściciele mieszkań z I klatki, frontowej:

1. Marian Zarzycki. Jego żona Józefa, zwana <sup>mi</sup> Zia, była prawdziwą ozdobą kamienicy. Podobna do Marleny Dietrich nie wchodziła w bramę, ale wkraczała płynnym, tanecznym krokiem. Gdy się pojawiała, milkły rozmowy. Nikt więc się nie dziwił, ~~gdy~~ <sup>jeszcze</sup> zdobyła tytuł Wice Miss Polonia. 2. Jerzy Łęczycki, 3. Jan Pruski, 4. Ludwik Sander. Jego żona, Cecylia, dała się poznać jako osoba praktyczna i przewidująca: szpilką do włosów wydłubała kit, którym posadzkarze zapychali szpary między klepkami. W efekcie musieli rozebrać podłogę i ułożyć od nowa. Dzięki tej superkontroli na całym Górnym Mokotowie nie było piękniejszych podłóg. 5. Franciszek Wilkoszewski, na którego dzieci z kamienicy mówiły wujcio. 6. Stanisław Szudek. Jego dzieciom współczuła cała nieletnia ferajna z kamienicy: nie wolno im było wychodzić na podwórze! 7. Zygmunt Majewski, 8. Kazimierz Kobylański, współwłaściciel istniejącej od 150 lat firmy Gerlach, produkującej najpierw ostre wyroby stalowe, a pod koniec lat 30-tych XX w. żyletki. Tym ostatnim anty-reklamę robił syn Kazimierza, Janek, który ułożył i chętnie powtarzał wierszyk: "Żyletki Gerlacha, zardzewiała blacha, kto się nimi goli, tego gęba boli". 9. Konstanty Maurycy Wojtaszczyk, 10. Władysław Jaszczolt, w latach 1933-1935 wojewoda wileński, często bywający w Warszawie. W czasie okupacji zamieszkała tu jego krewna, Pani Kwapiszewska z córką Danutą, wspomnianą już świetną tancerką i autorką "tańczących rzeźb", 11 i 13. Zdzisław Szebeko. Po jego śmierci w 1932r. właścicielką mieszkania została żona Janina i córka Hanna. 12. Zofia Łowieniecka - mama chrzestna Teresy Sokolińskiej, nazywana przez dzieci ciocią Zosią. Tylko metrykalnie była osobą samotną. Dzieciom z kamienicy urządzała u siebie "słodkie przyjęcia" urodzinowe, a także gwiazdkowe i wielkanocne, zaś dorosłych zapraszała na koncerty szopenowskie. Pracowała w BP jako prawniczka, ale była też świetną pianistką, podobnie jak Ludwik Sander, który w pierwszym okresie okupacji, zanim go aresztowano, grał sąsiadom Etiudę Rewolucyjną ku pokrzepieniu serc. Z bramy na lewo, w elegancko i dobrze wyposażonej suterenie, mieszkał Stefan Wiśniewski, dozorca, z żoną i dwiema córeczkami. Wnuczka K.M. Wojtaszczyka, Barbara Emeryk-Szajewska wspomina, że podczas okupacji nieraz spędzała z nimi wakacje w Turowie na Podlasiu, w majątku do którego zapraszał je dziadek. Jak z tego wynika, stosunki z sąsiadami były przyjazne. - Wiśniewski z dziadkiem i jego szoferem, Bolesławem Borówką - wspomina Pani Barbara - przewozili w tapicerce samochodu ulotki z Warszawy na Podlasie i tam je rozprawdzali. Na przełomie 1940/1941 r. zostali aresztowani i po licznych, brutalnych przesłuchaniach wywiezieni do Oświęcimia. Tam zginął w 1941 r. mój dziadek. Paczuszkę z jego prochami, czapkę i medalikiem odebrałam z rąk listonosza. Wiśniewski też zginął w Oświęcimiu. W tym okresie Niemcy kilkakrotnie wpadali nocą do mieszkania dziadka i przeprowadzali dokładną rewizję. Czego szukali, nie wiadomo. Tyle ze wspomnień Pani Barbary. Jeszcze przed wojną Stefan Wiśniewski był prawdziwą "złotą rączką". Ciągłe go widywaliśmy biegającego po schodach, jakby nie było eleganckiej windy z lustrem i stylową kanapką. Potrafił naprawić nawet dziecięce buciki! Był laureatem konkursów, organizowanych z inicjatywy prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego na najpiękniej ukwiecone podwórze. Nasze podwórze to był mały park, a takich róż nie widywało się nawet w Ogrodzie Botanicznym! Gdy Michała

Vra odmowę podpisania folklisty i pełnienia funkcji kierowniczej w filii warszawskiej Banku Emisyjnego, którego centralę okupant wnieśli w Krakowie, stolicy G.A. - Bank Polski zlikwidował



Trawińskiego z drugiej klatki dozorca przyłapał na bieganiu po trawniku, włączył szlauch i chłopak oberwał lanie... wodą. .

Przejdźmy teraz na klatkę II.

14. Państwo Zarzyccy (nie byli krewnymi Mariana Zarzyckiego), 15. Leonard Trawiński (uroczy gawędziarz, pogodny i zawsze uśmiechnięty, lubiany przez dorosłych i dzieci), 16. Franciszek Sokoliński, 17. Jadwiga Pawłowicz, 18. Stanisław Lewandowski, 19. Julia Przesmycka ze śliczną córką z długim blond warkoczem, Danusią. Danusia chodziła na komplety gimnazjalne 20. i 21. Małżeństwo Lampe i ich dorosłe córki - Daczkowska i Bielecka z mężami, 22. ? Szudek, brat Stanisława, 23. Ludwik Grzeniewski. Jego syn, Bohdan, gdy wydorósł napisał kilka interesujących książek o starej Warszawie. 24 Stanisław Chrostowski.

We wrześniu 1939 r. mieszkańcy "Concordii" - po kursie obrony przeciwlotniczej - pełnili dyżury na dachu, aby gasić bomby zapalające piaskiem zgromadzonym w skrzyniach oraz szmatami moczonymi w pojemnikach z wodą. Nie wszyscy mieszkańcy przeżywali oblężenie Warszawy na Narbutta. Np. Ludwik Sander, jako jedyny z szefostwa Banku Polskiego, który nie uciekł w 1939 r. z walczącej Polski, dowodził obroną gmachu BP przy ul. Bielańskiej, i tam przebywał wraz z rodziną.

Podczas okupacji mieszkańców "Concordkii" i przybywało, i ubywało.

Początkowo Niemcy chcieli wykwaterować mieszkańców z całej kamienicy, aby umieścić w niej personel znajdujących się w pobliżu wojskowych lazaretów i niemieckich urzędów. Jednak nasz dozorca umiejętnie uszkodził piec centralnego ogrzewania. W palenisku zostało potem zainstalowane radio, którego słuchali mieszkańcy kamienicy - za posiadanie radioodbiorników groziła kara śmierci, ale wiadomości po polsku nadawanych z Londynu trzeba było przecież posłuchać! Zaś w mieszkaniach właściciele instalowali różnego rodzaju piecyki z ohydnyimi rurami. Robiono wszystko, aby elegancką kamienicę upodobnić do slamsu, co odniosło należyty skutek. Jednak do lokali z mniejszą ilością mieszkańców przyszły z Wohnungsamt (niemiecki kwaterunek) zawiadomienia nakazujące opuszczenie mieszkań w 24 godziny. Poszły w ruch "młynarki", czyli okupacyjne pieniądze, które chętnie brali urzędnicy owego urzędu. Np. volksdeutschka Klutach wzięła od Pani Szebeko "górala" (500 zł.) za pozostawienie jej w mieszkaniu. Tego rodzaju transakcje kończyły się na wpakowaniu Niemców do kilku zarekwirowanych pokoi w każdym z owych mieszkań. Narzuceni lokatorzy pełnili też rolę "czujnościowców", jednak z marnym skutkiem. Np. pod czwórka zamieszkiwali: niemiecka urzędniczka zatrudniona na pocztę, osiłek - volksdeutsch Szweikert, kompletny prymityw oraz ukrywająca się sublokatorka Zofia Nowicka z polsko - żydowskiej, arystokratycznej rodziny. A na dodatek - w pokoju służbowym i w kuchni - produkowane było mydło toaletowe "Olimpijskie"(rarytas, w legalnej sprzedaży, oczywiście na kartki, było tylko szare mydło), za co groziła kara śmierci. Wytwórnę prowadził chemik, Bronisław Sikorski, wynajmujący pokoje pod trójką, gdzie również mieszkał narzucony przez Wohnungsamt volksdeutsch, Paulowsky. Najcięższe roboty przy wytapianiu łągu w ogromnym kotle wykonywał... Szweikert w ten sposób to raczej on był pacyfikowany, bo wołał zarobić, niż donieść na producenta mydła. Na 3 piętrze, pod siódmką, też w jednym lokalu mieszkał Niemiec - kazał p. Majewskiej, prawdziwej damie, czyścić sobie buty - i ukrywał się prof. Augustyński ze Szkoły Morskiej w Gdyni, który ocalał dzięki ucieczce do Warszawy, gdzie nikt go nie znał.. Inteligencję Wybrzeża Niemcy błyskawicznie, już we wrześniu aresztowali ,wywozili do Stutthofu i mordowali. Wprawdzie profesor nie przeżył okupacji, bo w 1943 r. nagle zmarł na zawał, ale przynajmniej się nie namęczył. Pod 13-tką ukrywał się ~~prof. Wacław Fajans z żoną. Przed wojną był profesorem SGH i prezesem Banku Związku Spółek Zarobkowych.~~ ~~prof. Wacław Fajans z żoną. Przed wojną był profesorem SGH i prezesem Banku Związku Spółek Zarobkowych.~~ W tym samym, siedmiopokojowym mieszkaniu Niemcy zajęli dwa pokoje, ale zmieściła się tam jeszcze szkoła prowadzona przez



spółdzielnię nauczycielek. W II klatce na 3 piętrze mieszkał SS-man, zaś wspomniany już Janek Kobylański, żołnierz AK, zapraszał młodzież z kamienicy do pracy przy produkcji sidolówek, czyli granatów "domowej" roboty. Do puszek po sidolu (płyn do czyszczenia) wkładało się odłamki, gwoździe i inne metalowe, ostre przedmioty, o czym nie dowiedzieli się nie tylko Niemcy, ale nawet rodzice Janka - jego ojciec, Kazimierz Kobylański, działał w centralnych organach państwa podziemnego, z pewnością nie byłby zachwycony poczynaniami niedoważonego nastolatka. Na szczęście materiały wybuchowe ładowali do puszek fachowcy poza naszym domem...

Eksterminacja polskiej inteligencji nasilała się w Warszawie z każdym rokiem. W naszej kamienicy gestapo aresztowało w sumie 12 osób, spośród których przeżyły tylko dwie. W obozach koncentracyjnych zginęli: Stanisław Chrostowski, Ludwik Grzeniewski, Stefan Lewandowski, Jan Pruski, Ludwik Sander, Franciszek Sokoliński, Czesława Szudek, Stefan Wiśniewski, Konstanty Wojtaszczyk.. Większość spośród nich przed wojną pracowała w Banku Polskim. Miejszem ich śmierci był najczęściej Oświęcim. Trzech młodych ludzi - Stefan Jan Lewandowski i Tadeusz Łęczycki - synowie bankowców - i Zbigniew Zieliński poległ w walkach podczas Powstania Warszawskiego. Pamięć 12 zamordowanych i poległych członków spółdzielni uczcili w 2004 r. umieszczając w bramie kamienicy tablicę z ich nazwiskami.

Podczas Powstania znów na Narbutta 17 przybyło mieszkańców. Walki odcięły wielu warszawiaków od ich domów, znaleźli się więc na ulicy bez dachu nad głową i środków do życia. Nie wiem, ile w sumie osób przyjęliśmy pod nasz dach. Wiem, że pod czwórka było 15 osób. Cecylia Sander, jako kobieta zapobiegliwa, szykowała zapasy, gdyż Pan Kobylański - najlepiej zorientowany w sytuacji - wyraźnie dawał cynk, że "coś się szykuje". Zresztą już od początku 1944 r., kogo było na to stać, robił zapasy. Tak więc do 17 sierpnia w jednym tylko mieszkaniu, numer 4, 17 osób miało co jeść! Mieszkańców kamienicy, zwłaszcza podczas okupacji, łączyły silne, sąsiedzkie więzy - niektóre młodzieńcze przyjaźnie trwają do dziś. Pomagano sobie w życiu codziennym, kwitł "handel wymienny" artykułami pierwszej potrzeby zdobywanymi na różne sposoby. Gdy zaczęły się aresztowania dzielono się informacjami na zasadniczy temat: jak ratować najbliższych. Godzina policyjna (20) oznaczała zamknięcie bramy, zaś alarm lotniczy (23) odsuwał porę pójścia spać: trzeba było zejść do schronu, czyli piwnicy, gdzie każda rodzina miała swoje miejsce. Poza tym i tak nie pozwalała zasnąć przeraźliwie grzmiąca "pepelotka" umieszczona na dachu szkoły, znajdującej się po drugiej stronie ulicy. Wspólnie więc spędzano wieczory, powodzeniem cieszył się brydż i inne gry karciane. W kamienicy ustalony był harmonogram wieczornych dyżurów polegających na wsłuchiwanie się, czy nie nadlatują radzieckie samoloty bombardujące strategiczne punkty w mieście: dworce, drogi dojazdowe. Huk zbliżających się bombowców słyhać było niekiedy wcześniej, nim zawyły syreny. Mieliśmy więc własny system alarmowy polegający na waleniu w garnki, za co ochoczo brali się młodociani mieszkańcy kamienicy.

Dzieci i nastolatki spędzały wolny czas na podwórzu, oczywiście nie tylko podczas okupacji. Trzepak był miejscem popisów gimnastycznych, zaś na t. zw. drugiej stronie, czyli na zamkniętym odcinku ul. Łomnickiej <sup>(arestracji i</sup> odbywały się mecze siatkówki i graliśmy w dwa ognie. Powstała piosenka: "A na Narbutta pod siedemnastym bawią się dzieci w ogródku własnym. Bohdan Grzeniewski z Hanką Szebeko tańczą w pokoju aż wióry lecą". O każdym była zwrotka, ale tylko Hanka zapamiętała "swoją". Do pudełek po zapałkach zbieraliśmy chrząszcze, aby nie zżerały liści.

17 sierpnia 1944 r. Niemcy kazali wszystkim mężczyznom zejść na podwórze. Przerażenie! Byliśmy pewni, że ich rozstrzelają, ale zawiadomili tylko, że w ciągu godziny trzeba opuścić dom. Dorośli w pośpiechu pakowali na wózki i do walizek przygotowane wcześniej zimowe buty i okrycia, cenne przedmioty za które potem kupowali żywność, a



dzieci? Irena Sander zabrała fotografie rodzinne, Teresa Sokolińska kapelusze, bez którego nie wyobrażała sobie mamy wychodzącej z domu, a także kokardę do włosów i majtki na zmianę. Po opróżnieniu kamienicy Niemcy palili jąmiotaczami ognia.

Ale nie był to jej kres. Po zakończeniu wojny rozproszeni po Polsce i po świecie członkowie SBM "Concordia" stopniowo zaczęli wracać do Warszawy. Jednak szybsi od wdów z dziećmi byli przebojowi "dzicy lokatorzy", w tym t. zw. śmietanka z dwóch domów przy ul. Madalińskiego i Kwiatowej gdzie władze miasta przed wojną lokowały biedotę, także lumpenproletariat. "Element" z Kwiatowej zajął naszą kamienicę znajdującą się w lepszym stanie, niż okoliczne domy. Likwidacji skutków pożaru towarzyszyło okradanie mieszkań z bardziej wartościowych a ocalałych elementów wyposażenia, jak eleganckie drzwi czy dębowa klepka którą zastępowano deskami. Na całego handlowano też naszymi mieszkaniami. Chętnych było wielu, mimo że nakaz eksmisyjny mówił o konieczności opróżnienia domu z powodu jego fatalnego stanu techniczno - sanitarnego. Ministerstwo Odbudowy, gdzie jedna z ustosunkowanych dzikich lokatorek miała "dojścia", nie reaguje. Inspekcja budowlana nie potrafi egzekwować własnych zarządzeń eksmisyjnych. "Dzicy" zakładają bezprawnie Spółdzielnię Administracyjno Mieszkaniową SAM. 24 lokale przerabiają na ponad 100, wkrótce mieszka w nich ponad 300 osób. Życie w kamienicy jej pierwszych, przedwojennych mieszkańców, którym udało się jakoś odzyskać część pokoi, nie zawsze swoich własnych, przeżywali ciężkie chwile. Awantury i bijatyki były na porządku dziennym Kiedyś podczas rodzinnej imprezy siostrzeniec zadźgał ciocię nożem. Nie było to jedyne morderstwo.

Reaktywowanie "Concordii" rozpoczęły wdowy: Szebeko, Grzeniewska, Łęczycka, Sokolińska. Szło jak po grudzie, bo trudno było skompletować dokumenty potwierdzające prawa do lokali. Równocześnie trzeba było doprowadzić do likwidacji spółdzielni SAM, a wreszcie pozbyć się "dzikich lokatorów". Szukano pomocy w urzędach - od Dzielnicy Mokotów poczynając na Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Bolesława Bieruta kończąc. Spośród prezesów "Concordii" najbardziej aktywny i skuteczny, wybierany ponownie na kolejne kadencje był Michał Szudek, syn Stanisława, pracujący w Narodowym Banku Polskim ("następca" BP), który dotarł do wielu ważnych dokumentów. Z pomocą przewodniczących kolejnych rad nadzorczych i szeregowych spółdzielców mających "dojścia", przebyli oni prawdziwą drogę przez mękę, jaką było znajdowanie mieszkań na przekwaterowanie dzikich lokatorów mających przydziały kwaterunkowe na nie swoje mieszkania. Z reguły właściciele mieszkań musieli je drugi raz wykupywać od dzikich lokatorów. Nie istniejący dziś, Centralny Zarząd Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego "wygospodarowywał" początkowo 100, potem 50 lokali spółdzielczych w Warszawie na przekwaterowanie dzikich lokatorów. W naszej spółdzielni - po reaktywowaniu "Concordii" - było ich 120. Rozwiązywaniem tego problemu zajmował się przez wiele lat Zygmunt Rakowiecki, pełniący potem funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej od 1993 do 2008 r. Istniały trzy kierunki działania: zamiana lokali zamieszkałych przez obcych lokatorów na mieszkania zajmowane w innych budynkach przez członków "Concordii", uzyskiwanie lokali zamiennych od Stołecznego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych oraz przyjmowanie nowych członków, którzy kupowali od spółdzielni lokale prawnie wolne, do których po wojnie dawni właściciele ani ich spadkobiercy nie zgłosili się. Warunkiem było wykwaterowanie z mieszkania obcych lokatorów przez nabywcę. Typowaniem lokatorów do przekwaterowania zajmował się Zespół do spraw małych spółdzielni przy St. Zw. Sp. Mieszkaniowych. "Concordię" reprezentował w Zespole Zygmunt Rakowiecki. Obecnie obcych najemców jest dwóch.

Większość dawnych mieszkańców kamienicy przy ul. Narbutta 17 już nie żyje., niektórzy przekazali mieszkania dzieciom, krewnym, sprzedali je lub ich nie odzyskali. W kamienicy są aktualnie trzy jej dawne mieszkanki: Krystyna Baranowska (z domu Łęczycka), Teresa

*oraz Leonarda  
Jędrusińska  
Marian  
Zarycki*  
*A. Rakowiecki*

*z miżem Bogusławem*



